Cena 20 gr.

Nr. 21 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok III

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

WYDAWANY PRZEZ SPÓŁDZIELNIĘ WYDAWNICZĄ „RZEMIOSŁO"

CENTRALA REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, UL. NOWY ŚWIAT 41, TEL. 691-85, KONTO P. K. O. 6066
ODDZIAŁY: BIAŁYSTOK, ul. Kilińskiego 23; BRZEŚĆ N/B., plac J. Piłsudskiego 13; GRUDZIĄDZ, ul. Groblowa 29/31; KATOWICE, ul. Stawowa 10; KIELCE, ul. Wspólna 4; KRAKÓW, ul. Św. Anny 9; LWÓW, ul. Kościelna 8; LUBLIN, ul. Powiatowa 3; ŁÓDŹ, ul. Ewangelicka 18; ŁUCK, ul. Piłsudskiego 14; NOWOGRÓDEK, ul. Piłsudskiego POZNAŃ, Wały Zygmunta Augusta 15; STANISŁAWÓW, ul. Sapieżyńska 18; TARNOPOL, Izba Rzemieślnicza, WARSZAWA, ul. Szkolna 2; WILNO, ul. Adama Mickiewicza 23; WŁOCŁAWEK, ul. Zduńska 5.

Warszawa, niedziela dn. 24 czerwca 1934 r.

Ś. p. Minister Bronisław Pieracki

Dnia 15 czerwca b. r. padł od kuli skrytobójczej Minister Spraw Wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej śp. Bronisław Pieracki. Wiadomość o Jego tragicznym zgonie lotem błyskawicy rozeszła się po całym kraju budząc wszędzie żal powszechny i przygnębienie. Śp. Zmarły był bowiem od najwcześniejszej młodości uosobieniem najlepszych cnót rycerskich i obywatelskich, był wzorem bezgranicznego oddania się służbie Ojczyzny czy to wówczas, kiedy trzeba było przelewać krew, której nie żałował dla wywalczenia niepodległości, czy później, kiedy nadszedł okres budowania i utrwalania fundamentów odrodzonego Państwa Polskiego.

Bronisław Pieracki urodził się w roku 1895 w Gorlicach w Małopolsce. Po ukończeniu szkoły średniej wstąpił na uniwersytet Jagielloński, gdzie poświęcił się studjom filozoficznym pracując równocześnie w organizacjach niepodległościowych. Z chwilą wybuchu wojny wstępuje do 4-go pułku Legjonów, odbywa brocząc krwią całą wielką wojnę, następnie bierze udział w bohaterskiej obronie Lwowa oraz w wojnie bolszewickiej, podczas której jest dwukrotnie ciężko ranny. W roku 1928 otrzymuje mandat poselski i zostaje wiceprezesem klubu parlamentarnego B. B. W R. W roku 1930 jest podsekretarzem stanu w Prezydjum Rady Ministrów, poczem zostaje mianowany Ministrem Spraw Wewnętrznych, który to urząd sprawuje do końca swego życia. W wojskuu dosłużył się stopnia pułkownika dyplomowanego, po śmierci otrzymuje szlify generała brygady. Zmarły posiadał wszystkie zaszczytne odznaczenia wojskowe i cywilne a w dzień pogrzebu Pan Prezydent Rzeczypospolitej udekorował trumnę najwyższym odznaczeniem, jakiem rozporządza nasze Państwo—wstęgą Białego Orła.

Skrytobójcze morderstwo męża tej miary, tak nieposzlakowanego charakteru i wielkich zalet umysłu wstrząsnęło społeczeństwem polskiem do głębi. Całe społeczeństwo, prasa, organizacje społeczne pytają zgodnie, komu było potrzebne to piękne i młode życie, w jakiem środowisku moralnem mogła powstać myśl popełnienia najohydniejszej, najpotworniejszej zbrodni. Skrytobójcy udało się ujść i dotychczas nie dosięgła jego ręka sprawiedliwości.

Wytwarza to oczywiście pewną dezorjentację ale nie mniej fakt pozostaje faktem, że w życiu politycznem naszego kraju tkwi owrzodziałe, zgangrenowane miejsce, które w imię dobra ogólnego należy usunąć bez względu na to, jaką i jakich rozmiarów operację trzeba będzie przeprowadzić. To też Rząd w bezpośredniej konsekwencji, dokonanego mordu, wydał rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1934 r. „w sprawie osób, zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu".

Rozporządzenie składa się z 6-ciu artykułów. Najważniejszy artykuł pierwszy opiewa: „Osoby, których działalność lub postępowanie daje podstawę do przypuszczenia, że grozi z ich strony naruszenie bezpieczeństwa, spokoju lub porządku publicznego, mogą ulec przytrzymaniu i przymusowemu zamieszkaniu w miejscach odosobnienia, nie przeznaczonych dla osób skazanych lub aresztowanych z powodu przestępstw".

Dalsze artykuły ustalają, kto wydaje postanowienie o przymusowem odosobnieniu, jak długo odosobnienie może trwać i t. p. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

* * *

Zwłoki Śp. Ministra Pierackiego spoczęły w grobowcach rodzinnych w Nowym Sączu. Eksportacja zwłok z kościoła św. Krzyża na dworzec Główny w Warszawie odbyła się dn. 18 b. m. Po uroczystem nabożeństwie żałobnem, celebrowanem przez ks. Kardynała Kakowskiego, w którem wzięli udział P. Prezydent Rzeczypospoli-

tej, Rząd in corpore, korpus dyplomatyczny, Sejm, Senat i reprezentacje kilkuset organizacyj społecznych, wyruszył kondukt na Dworzec Główny. Za trumną postępowała rodzina śp. Zmarłego: Matka prowadzona przez brata Bronisława, wiceministra Kazimierza Pierackiego, drugi brat Zygmunt Pieracki i dwie siostry. Opodal kroczył Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Premjer, wszyscy ministrowie i inni najwyżsi dygnitarze, poczem organizacje ze sztandarami i sto kilkadziesiąt tysięcy przygodnych uczestników, którzy pragnęli oddać hołd szczątkom tragicznie zmarłego Ministra. Do Nowego Sącza udało się pięciu Ministrów, wyżsi urzędnicy różnych resortów i przedstawiciele armji i ciał ustawodawczych. Z ramienia Związków Izb Rzemieślniczych wyjechał p. Prezes Senator K. Wendt. Pogrzeb odbył się na koszt Skarbu Państwa, przy przestrzeganiu honorów wojskowych, jakie przysługują zmarłemu generałowi.

Niech ś. p. Zmarłemu ziemia polska, którą tak ukochał, dla której krwawił, cierpiał i pracował w znojnym trudzie, lekka będzie!

* *

Tragiczny zgon ś. p. Ministra Bronisława Pierackiego wywołał wstrząsające wrażenie wśród szerokich warstw rzemiosła polskiego w całym kraju. Ś. p. Bronisław Pieracki w ramach swego resortu wywierał bezpośrednio lub za pośrednictwem podległych Mu urzędów wojewódzkich i starościńskich duży wpływ na całokształt zagadnień rzemieślniczych, kierując się najlepszemi intencjami i wykazując zrozumienie i przychylność do różnorodnych skomplikowanych często spraw. Jak w każdem poczynaniu w ciągu swego pracowitego żywota, ś. p. Zmarły pozostawił na odcinku rzemieślniczym ślady twórczej pracy, opartej na szerokich widnokręgach myślowych i głębokiej wiedzy.

Związek Izb Rzemieślniczych R. P. przesłał następującą depeszę kondolencyjną na ręce Pana Prezesa Rady Ministrów:

Pan Prezes Rady Ministrów
w Warszawie.

Związek Izb Rzemieślniczych R. P. w imieniu całego rzemiosła polskiego w kraju wyraża głęboki smutek z powodu skrytobójczego mordu dokonanego na osobie ś. p. Ministra Pierackiego, niestrudzonego działacza i bojownika o niepodległość Państwa polskiego. Rzemiosło polskie dla którego ś. p. Zmarły był prawdziwym opiekunem i orędownikiem łączy się w szczerym żalu i głębokim smutku po stracie wielkiego patrjoty i wybitnego męża stanu z całem społeczeństwem polskiem.

Prezes Zarządu Związku Izb
Karol Wendt.
senator.

Dyrektor Zarządu Związku Izb
Bolesław Sikorski.

Podobne depesze przesłano na ręce Wiceministra Kazimierza Pierackiego, brata ś. p. Zmarłego, Prezesa Związku Legjonistów, p. Walerego Sławka oraz do Związku Obrońców Lwowa.

Wszystkie Izby Rzemieślnicze w kraju odbyły nadzwyczajne posiedzenia Zarządów, które jednogłośnie potępiły ohydny mord, wyrażając głęboki żal i smutek oraz łącząc się w ogólnej żałobie z ludnością całego kraju. Równocześnie podobne zebrania odbyły się w kilku tysiącach organizacyj, stowarzyszeń i cechów, bez względu na ich skład narodowościowy. Rezolucje zebrań napływają do Związku Izb Rzemieślniczych R. P. i stanowią żywy dowód, jak głęboko rzemiosło odczuło stratę czołowego bojownika o wolność i mocarstwowe stanowisko Państwa Polskiego, a swego gorącego orędownika i opiekuna. Według wiadomości, udział organizacyj rzemieślniczych i cechów w uroczystych nabożeństwach żałobnych i w pochodach przybrał rozmiary wielkich zbiorowych manifestacyj. Rzemiosło dowiodło w ten sposób, że wobec wypadków o charakterze ogólnopaństwowym niema najmniejszej rozbieżności zdań i poglądów i ufa że tragiczny zgon ś. p. Ministra Pierackiego scementuje je i wzmocni konsolidację i przyczyni się do zaostrzenia czujności w tych wszystkich momentach, kiedy chodzi o najwyższe dobro Państwa i obronę jego prestiżu.

Rzemiosło polskie gorąco życzy Państwu Polskiemu, aby niewinnie przelana krew wielkiego patrjoty i męża stanu, przyczyniła się do konsolidacji całego patrjotycznie myślącego społeczeństwa i aby za ciężką cenę tej krwi wyplenione zostały chwasty, jakie wyrosły tu i ówdzie na trzęsawisku niezdrowych i niepoczytalnych ugrupowań.

Prezydjum Związku Izb Rzemieślniczych R. P. u p. Ministra Rolnictwa

Dnia 14 czerwca b. r. Pan Minister Rolnictwa przyjął prezydjum Związku Izb Rzemieślniczych R. P. w osobach PP. Prezesa Senatora Karola Wendta i Dyrektora Bolesława Sikorskiego. Dyrekcja przedstawiła Panu Ministrowi szereg aktualnych dezyderatów, między innemi prosiła o powołanie przedstawicieli rzemiosła do Komisji obrotu artykułami rolniczemi, do Rady gospodarki drzewnej oraz do władz nadzorczych Państwowych Zakładów przemysłowo-zbożowych, gdyż z temi instytucjami produkcja rzemiosła związana jest organicznie. Prezydjum Związku Izb poinformowało następnie Pana Ministra, że rzemiosło pragnie racjonalnie wykorzystać odpadki poubojowe przez zakładanie rzemieślniczych składnic skór surowych i odpadków poubojowych, które powinny się wydatnie przyczynić do przestrzegania przepisów o zdejmowaniu i przechowywaniu skór. W związku z powyższem pożądane byłoby wysłuchanie opinji rzemiosła przed wydawaniem przepisów i instrukcji w sprawach dotyczących skór. Pożądana jest również akcja, mająca na celu ochronę skóry na żywem zwierzęciu.

W dziedzinie eksportu delegacja prosiła P. Ministra o poparcie postulatów rzemiosła, zdążających ku uaktywnieniu wywozu wyrobów rzemieślniczych, dla których surowcem jest drzewo, mięso, skóra, mąka i t. p. To też w związku z rozwijającym się eksportem rękawiczek pożądany byłby rozwój hodowli baranów i owiec w celu dostarczania białoskurnictwu i garbarstwu odpowiednich skór. Poważne możliwości wywozowe posiada grupa drzewna (beczki, wyroby stolarskie, ciesielskie). Z powodu trwającej nadal ciasnoty pieniądza i nieregulowanych stosunków kredytowych w rzemiośle Rzemieślniczy Samorząd Gospodarczy, zgodnie z

opinją rzemiosła zgłasza dezyderat, aby Dyrekcje Lasów Państwowych sprzedawały wytwórcom indywidualnym względnie spółkom rzemieślniczym drzewo na warunkach kredytowych.

P. Minister żywo interesował się wysuniętemi postulatami i przyrzekł je rozpatrzeć. Pozatem wypytywał o powody dużej rozpiętości pomiędzy cenami płodów rolnych a pieczywem, a po wyjaśnieniu p. Senatora Wendta, że leżą one głównie w przeroście kosztów zbędnego pośrednictwa P. Minister zauważył, że zainteresowane Samorządy Gospodarcze a mianowicie Izby Rolnicze jako przedstawicielstwo producentów, Przemysłowo Handlowe reprezentujące młynarstwo i Rzemieślnicze, zrzeszające rzemiosło polskie winny wejść w ścisłe porozumienie w celu usunięcia kosztów pośrednictwa i ulżenia konsumentom.

P. Minister interesował się również stosunkami kredytowemi w rzemiośle, o których Prezydjum złożyło wyczerpujące informacje podkreślając trudności jakie czynią Komunalne Kasy Oszczędności w rozprowadzeniu kredytów rzemieślniczych z funduszów Banku Gospodarstwa Krajowego. Na fakt ten zwracają uwagę szczególnie kresowe Izby Rzemieślnicze, na których terenie wobec braku sieci banków i spółdzielni kredytowych i t. p. uzyskanie kredytów jest trudniejsze aniżeli w innych okręgach.

Przychylne wysłuchanie postulatów rzemiosła przez P. Ministra pozwala żywić nadzieję, że będą one załatwione pomyślnie

Zjazd Centralnego Związku Cechów Piekarskich w Katowicach

W dniach 10 i 11-go czerwca b. r. odbył się w Katowicach Zjazd Cechów Piekarskich Województwa Śląskiego oraz Centralnego Związku Cechów piekarskich Rzeczypospolitej Polskiej. Oba Zjazdy odbyły się z okazji pięćdziesięciolecia Cechów Piekarskich na Śląsku.

Na zjazd przybyło kilkuset delegatów ze wszystkich dzielnic. Polski. W uroczystościach i obradach uczestniczyli między innymi pp. Komisarz Izby Rzemieślniczej w Katowiach Józwa, burmistrz miasta Katowic, Senator Stefan Wiechowicz z Warszawy, poseł Piętka, Prezes Stołecznej Izby Rzemieśniczej Antoni Mencel przedstawiciele Izby Rzemieślniczo-Handlowej w Katowicach i t. d. Z ramienia biura Związku Izb Rzemieślniczych delegowany był Naczelnik Wydziału p. Kazimierz Jaroszewski.

Dzień 10 czerwca poświęcony był uroczystościom jubileuszowym. Po uroczystem nabożeństwie odbyła się w teatrze miejskim akademja, następnie uczestnicy udali się na zwiedzenie odbywających się równocześnie Targów Katowickich, którym poświęcamy osobny artykuł.

Wieczorem odbył się bankiet, podczas którego p. Prezes Kmiotek wręczył dyplomy honorowe wielu działaczom za pracę społeczną i za zasługi położone dla rzemiosła polskiego. Specjalna delegacja przyjedzie do Warszawy w celu wręczenia dyplomu honorowego p. Prezesowi, Senatorowi Karolowi Wendtowi.

W dniu 11 czerwca obradował Zjazd Centralnego Związku Cechów Piekarskich Rzeczypospolitej Polskiej.

Przedmiotem obrad były sprawy: sprawozdanie z kongresu piekarskiego w Paryżu i z wystawy piekarskiej w Paryżu i w Berlinie, rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 23 stycznia 1934 roku, przymusowe związki gospodarcze, rozgraniczenie piekarstwa od cukiernictwa, podatki i świadczenia socjalne, zwalczanie nieuczciwej konkurencji, zadanie organizacji rzemiosła piekarskiego, praca nocna i młodociani robotnicy.

Referat o przymusowych Związkach Gospodarczych wygłosił redaktor A. Zabęski, który rozwinął postanowienia zawarte w noweli prawa przemysłowego.

Wiele czasu poświęcono referatowi o podatkach i świadczeniach socjalnych. Po wygłoszeniu referatu, prezydjum Zjazdu zwróciło się p. Nacz. Jaroszewskiego z prośbą o zreferowanie poczynań Związku Izb Rzemieślniczych w sprawie świadczeń socjalnych i ubezpieczenia społecznego z punktu widzenia rzemiosła. P. Jaroszewski poinformował zebranych o poczynionych staraniach Związku Izb Rzemieślniczych i polityce Związku w tej dziedzinie, która zdąża do dalszej reformy w ustawodawstie socjalnem w Polsce i któraby uwzględniała słuszne postulaty sfer rzemieślniczych.

Zagadnienie nieuczciwej konkurecnji w rzemiośle piekarskiem, było rozpatrywane przez zjazd tylko pod kątem widzenia nieuczciwej konkurencji wyrządzanej przez piekarnie potajemne, jak również przez niektóre piekarnie legalne nie przestrzegające przepisów czasu pracy. Zdaniem delegatów zjazdu jedynie piekarstwo chrześcijańskie zachowuje ściśle czas pracy i stosuje odpoczynek w niedzielę i święta, natomiast inne piekarnie w niedzielę i święta pracują, dostarczając świeżego pieczywa konsumentom i wyrządzając w ten sposób dużą krzywdę piekarniom chrześcijańskim.

Zjazd Centralnego Związku Cechów Piekarskich uchwalił w konsekwencji zwrócić się do Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej z prośbą o spowodowanie znowelizowania odnośnych przepisów celem zezwolenia piekarniom chrześcijańskim wypiekania w niedzielę i święta pieczywa i zrównania w ten sposób w praktyce piekarń chrześcijańskich z innemi. Żywą dyskusję wywołała sprawa zatrudnienia terminatorów w nocy w piekarstwie. W dyskusji zabrał głos p. Jaroszewski i zwrócił uwagę na następujące punkty, które się ściśle wiążą z tematem:

1) Sprawa bezpłatnego zatrudniania terminatorów wogóle na tle noweli przemysłowej.

2) Sprawa normalnego wynagrodzenia terminatorów w piekarstwie.

3) Sprawa pracy nocnej terminatorów w piekarstwie.

Dyskusja nad temi punktami nie doprowadziła do konkretnego wniosku, przeto prezydjum zjazdu piekarskiego postanowiło skonkretyzować postulaty piekarstwa w tym kierunku i nadesłać do Związku Izb Rzemieślniczych, który nada im właściwy bieg.

Sporo uwagi poświęcono sprawie rozgraniczenia piekarstwa od cukiernictwa. Prawo przemysłowe,

wprowadzając 2 różne zawody i nie uznając ich za pokrewne, wytworzyło sytuację sztuczną, gdyż nie przeprowadziło wyraźnej linji demarkcyjnej między oboma rzemiosłami. Ewolucja techniki produkcyjnej i życia gospodarczego wogóle spowodowała rozwój pewnych rzemiosł względnie przemysłów kosztem drugich, co przyczyniło się niekiedy do zaniku niektórych rzemiosł i przemysłów i powstania na ich miejscu nowych. W zakresie piekarstwa i cukiernictwa, wyspecjalizowali się we wszystkich państwach, następujący rzemieślnicy: piekarze, cukiernicy, karmelkarze, piernikarze. Piekarz produkuje chleb, białe pieczywo pszenne, luksusowe. Karmelkarz tak zw. z niemiecka „Zuckerbäcker" wytwarza pierniki suche, które nabywa się u fabrykantów czekolady. Karmelkarz produkuje poza karmelkami, czekoladami również wyroby cukiernicze jak: marmolady, galaretki, owocowe, kremy, lody owocowe i t. p.

Pozostają różne rodzaje ciastek drożdżowych, owocowych, z kremem i t. p. których wyrób jest przedmiotem sporu między piekarzami i cukiernikami. Ze względu na ewolucję zaszłą w urządzeniach i warunki gospodarcze, lokalne czy regjonalne należałoby obu gałęziom wytwórczym zezwolić produkcję pewnych rodzajów wyrobów cukierniczych, będących sporem pomiędzy piekarzami i cukiernikami, a przeto uznać piekarstwo i cukiernictwo za zawody pokrewne. Nie można przeszkadzać piekarstwu w wyrabianiu takich artykułów cukierniczych jak np. ciastka drożdżowe, owocowe, it.d., gdyż surowcami produkcji są mąka, drożdże, jaja, masło, i t. p. któremi normalnie posługuje się piekarstwo.

Po wyczerpaniu obrad przewodniczący p. Kmiotek obrady zamknął.

O partactwie w rzemiośle

Przeczytałem artykuł zamieszczony w Nr. 19 „Rzemiosła" p. t. „Nie rozdrabniać rzemiosła" a ponieważ autor tegoż artykułu wzywa do dyskusji pozwalamy sobie zabrać głos w tej sprawie.

Bezwzględnie autor artykułu ma rację, nawołując do nierozdrabniania rzemiosła na poszczególne działy wykonywanie w jakimkolwiek zawodzie, gdyż takie rozdrabnianie wprowadziłoby tylko chaos i zamieszanie. Co to komu szkodzi, czy dany fachowiec będzie wykonywał jeden dział więcej lub go ulepszy. Myślę, że nikt na tem nie straci i słusznie mówi autor „nie zajmować się rozdrabnianiem rzemiosła, nie zajmować władzom czasu rzeczami urojonemi, natomiast należy się zająć z całą energją i tępić ile sił prawdziwych szkodników w rzemiośle i bezwzględnych konkurentów partaczy i tych, którzy nie posiadają żadnych praw do samoistnego prowadzenia zawodu".

Nie będę tu mówił i bronił wszystkich warsztatów, gdyż uważam, że w każdem poszczególnem rzemiośle znajdzie się jednostka, która będzie mogła wyjaśnić, co powinno być czynione, aby dany fach wyzwolić od niepowołanych pracowników. To też zajmę się tylko swoim fachem — fachem malarskim.

Jako sekretarz cechu mistrzów malarzy chrześcijan chciałbym zwrócić uwagę, że nam mistrzom malarskim dzieje się wielka krzywda ze strony tych właśnie partaczy. Nie mamy siły walczyć z nimi, gdyż nie posiadamy żadnych ku temu uprawnień. Wprawdzie idziemy ręka w rękę z Izbą Rzemieślniczą, ale i ta mimo chęci przynajmniej narazie nie jest w możności przyjść nam z pomocą. Nędza zagląda do nas coraz częściej i dochodzi do tego, że większość w czasie tak zwanego sezonu dosłownie niema co jeść. Na własną rękę walczymy z tymi partaczami i nieuprawnionymi do prowadzenia naszego, pięknego skądinąd zawodu — obniżaniem cen, boć przecież chcemy pracować, mamy na utrzymanie rodziny i chcemy chociaż najskromniej żyć. I co z tego. Po skończonej pracy mamy w rezultacie zero. Rozumiemy, że konkurencja musi być, ale powinna być oparta na zdrowych podstawach, powinna wytrzymywać logiczną kalkulację, lecz z chwilą kiedy kalkulacja idzie w kąt a bierze się pracę tylko dlatego, żeby mieć pracę i łudzić się nadzieją jakiego takiego zysku, czyż nie jest to smutne? I jaki rezultat tej pracy? Zamało żeby żyć, zadużo żeby umrzeć. W konkluzji bardzo często po ukończeniu roboty brak środków na opłacenie pracowników, materjału a o podatkach i świadczeniach socjalnych niema co mówić, brnie się w długi i basta. Taki jest rezultat dla mistrza w naszym fachu z powodu nieuczciwej konkurencji partacza niefachowca. Zapyta ktoś, jak sobie radzi taki partacz, żeby nie stracić. Przedewszystkiem dobiera sobie pracowników takich, jak sam to jest nieuków, a przeważnie kilku kolegów, których nigdzie nieubezpiecza. Miejsce jego zamieszkania w dziewięćdziesięciu wypadkach na sto, nieznane; nie płaci żadnych świadczeń ani podatków, warsztat posiada pod pachą. I co z takim kto co zrobi? Czego on się boi. A klijent powiada nam fachowcom: Ja wiem proszę pana, że on gorzej zrobi od pana, ale ja nawet nie mam prawa żądać od niego dobrej roboty za tanie pieniądze". Co więc my fachowcy możemy na takie dictum odpowiedzieć? Nic. Spuszczamy nos na kwintę i odchodzimy ze smutkiem i żalem w duszy a jednocześnie z zapytaniem na ustach poco żeśmy się uczyli od dziecka tego fachu? Pocożeśmy musieli składać tyle egzaminów rzemieślniczych? Poco to wszystko, skoro my rzemieślnicy padamy ofiarą pasorzytów, nieuków, partaczy. Walczmy więc z partactwem i niedoprowadzajmy do nędzy i rozpaczy prawdziwych rzemieślników.

Franciszek Dobrzelecki

Obniżka cen żelaza

Akcja prowadzona od kilku miesięcy, mająca na celu reorganizację sprzedaży żelaza doprowadziła do pewnego polepszenia się sytuacji na korzyść konsumenta. Przedewszystkiem udostępniony został zakup żelaza bezpośrednio w Syndykacie Polskich Hut Żelaznych przy minimalnem zamówieniu 15 tonn. Jednocześnie Syndykat zmienił dotychczasowy system udzielania rabatów, obniżając faktyczną cenę sprzedażną średnio mniej więcej o 5%. Dotychczas w zależności

od kategorji nabywających doliczano do ceny specjalne dodatki, wskutek czego cena jednej tonny żelaza sztabowego dochodziła do 298 zł. 80 gr. Wprowadzona reorganizacja gruntownie zmieniła stan rzeczy. Dotychczasowa cena najniższa w wysokości zł. 280 za tonnę, jest obecnie ceną najwyższą, przyczem nie stosuje się żadnych dopłat a przeciwnie rabaty w zależności nie od kategorji odbiorcy lecz od ilości jednorazowego zamówienia: A więc przy zamówieniu od 100 tonn cena wynosi 274 zł. 40 gr. od 200 — 271 zł. 60 gr. od 400 — 268 zł. 80 gr.

Niezależnie od powyższej generalnej obniżki cen sprzedażnych, wprowadzona została specjalnie zniżka tych cen wyłącznie dla kresów wschodnich, która wynosi obecnie zł. 270 za tonnę, z czego potrąca się rabaty w zależności od zamówienia.

Kupiectwo branży żelaznej będące pośrednikiem między hutami a konsumentem otrzymało możność swobodnego i na indywidualnych zasadach konkurencyjnych opartego rozwoju handlu żelazem, gdyż istniejące przedtem ograniczenia sprzedaży rejonowej oraz podziału na kategorje zostały zniesione, a dzięki temu w niektórych ośrodkach nastąpiła już kilkunasto procentowa zniżka cen żelaza w sprzedaży detalicznej, która powinna w najbliższym czasie objąć wszystkie rynki.

Obligacje Pożyczki Narodowej

Począwszy od dnia 1 lipca r. b. prawo do otrzymania obligacyi Pożyczki Narodowej przysługuje tylko tym subskrybentom, którzy całą należność za subskrybowane obligacje spłacili: 1) jednorazowo, 2) zaświadczeniami z tytułu przypadających należności od skarbu państwa, 3) ratami do dnia 5 marca 1934 r. włącznie.

Subskrybenci, którzy część należności spłacili po dniu 5 marca r. b., bodaj z jednodniowem opóźnieniem otrzymają obligacje w czasie późniejszym, który będzie wskazany w osobnem zarządzeniu komisarza generalnego Pożyczki Narodowej.

Obligacje będą wypełniane i wydawane:

a) pracownikom państwowym oraz pracownikom przedsiębiorstw i monopolów państwowych przez ich władze asygnujące,

b) subskrybentom, którzy subskrybowali Pożyczkę Narodową za pośrednictwem: Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Pocztowej Kasy oszczędności państwowego Banku rolnego, banków związkowych i instytucyj, objętych okólnikiem komisarza generalnego Pożyczki Narodowej z dn. 7.IX 1933 r.,

c) wszystkim innym subskrybentom — przez urzędy skarbowe właściwe pod względem terytorjalnym dla placówki subskrypcyjnej, w której subskrybent deklarował pożyczkę.

Upoważnione do wypełniania obligacyj placówki subskrypcyjne uwzględniać będą przedstawione ewentualnie przez subskrybentów w terminie do dnia 20 czerwca r. b. włącznie na piśmie życzenia, aby obligacje były w całości, lub częściowo wystawiane na imię członków rodzin właściwych subskrybentów. Za członków rodzin należy rozumieć małżonków oraz wstępnych i zstępnych do drugiego stopnia pokrewieństwa włącznie.

W razie wystawienia obligacyj na imię członków rodzin, odbiór obligacyj winien potwierdzić właściwy subskrybent, który podpisał w swoim czasie deklarację subskrypcyjną.

Przy doręczaniu obligacyj pobierane będą od subskrybentów pokwitowania w/g specjalnego wzoru. Podpis, umieszczony przez subskrybenta na pokwitowaniu przy odbiorze obligacyj, służyć będzie w przyszłości, jako wzór do ewentualnych cesyj (przelewów).

Placówki, wydające obligacje, mają prawo wylegitymować zgłaszających się po odbiór obligacyj.

Doręczanie obligacyj osobom, pobierającym zaopatrzenie ze skarbu państwa, a które subskrybowały pożyczkę za pośrednictwem zamiejscowych urzędów, lub agencyj pocztowych — będzie uskuteczniane za pośrednictwem urzędów (agencyj), które subskrypcję przyjęły.

Doręczanie obligacyj pracownikom przedsiębiorstw prywatnych, które centralnie subskrybowały pożyczkę dla pracowników swych oddziałów, znajdujących się w okręgu innych urzędów skarbowych — będzie uskuteczniane za pośrednictwem właściwych pod względem terytorjalnym urzędów skarbowych, przytem odbiór obligacyj winien być potwierdzony indywidualnie przez subskrybentów.

Wydawanie obligacyj rozpocznie się po dniu 1 lipca r. b. Dla uniknięcia natłoku większej liczby interesantów w jednym dniu — placówki, wydające obligacje we właściwym zakresie, opracują plan wydawania obligacyj i podadzą go do wiadomości ogółu subskrybentów.

Kontrola ksiąg handlowych przy wymiarze podatku przemysłowego od obrotu za r. 1933

Niezmiernie ważnem dobrodziejstwem dla wszystkich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych jest przewidziane i zastrzeżone ustawą o państwowym podatku przemysłowym przyjęcie za podstawę do wymiaru tego podatku — obrotu, wykazanego przez płatnika w księgach handlowych. W myśl bowiem art. 76 tejże ustawy, jeżeli na poparcie wykazanego w zeznaniu obrotu płatnik wyraził gotowość przedstawienia ksiąg handlowych wraz z dokumentami i rachunkami, to władza podatkowa, względnie Komisja Szacunkowa nie może ustalić obrotu odmiennie od sumy obrotu, podanego w zeznaniu, o ile księgi te nie zostały uznane przez Komisję za nieprawidłowe lub nierzetelne.

W praktyce jednak władze skarbowe, a w ich imieniu działający i rewidujący księgi handlowe buchalter-rewident, niemal zawsze wynajduje różne usterki, uchybienia i niedokładności w prowadzeniu tychże, często powodując odrzucenie i nieuznanie ich za prowadzone prawidłowo. Dowodem tego są częste i liczne nieporozumienia między władzą podatkową a pła-

tnikami, powstałe właśnie na tle badania ksiąg, sposobu ich prowadzenia, kwestjonowania istoty poszczególnych wpisów, odrzucania, dyskwalifikowania, które dopiero w drodze orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego znajdują swe ostateczne rozstrzygnięcie. To zbyt rygorystyczne stanowisko rewidentów przy ocenie i badaniu ksiąg handlowych, wyciąganie na wierzch różnych braków i usterek, nie mających zasadniczego znaczenia wobec istotnej i stwierdzonej wartości i rzetelności przedstawionych ksiąg, budzi zaniepokojenie wśród płatników podatku przemysłowego od obrotu za 1933 r., w żadnym razie nie przyczyniając się do rozpowszechnienia prawidłowej księgowości, do czego dążą usilnie wyższe władze skarbowe. W interesie tych wszystkich płatników należy wiedzieć, iż protokuł badania ksiąg handlowych spisany przez kontrolera Urzędu Skarbowego w obecności właściciela przedsiębiorstwa, a uznający je za nieprawidłowe, względnie nierzetelne nie może zastąpić wymaganej ustawą decyzji Komisji Szacunkowej, która to ustawa nakazuje Komisji Szacunkowej protokólarne stwierdzenie i uzasadnienie nieprzyjęcia obrotu w księgach wykazanego i doręczenie płatnikowi odpisu tego uzasadnienia. Niepodanie do wiadomości płatnika podatku przemysłowego uchwały Komisji Szacunkowej, uznającej za nieprawidłowe księgi handlowe ofiarowane przez płatnika w zeznaniu na poparcie wykazanego obrotu, stanowi wg. orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego istotną wadliwość postępowania.

Z targu na targ

Przeglądając prasę gospodarczą, przekonujemy się coraz dobitniej, że idea targów utrwala się i rozwija coraz bardziej. Niedawno zwiedzaliśmy Targi Poznańskie, a dopiero w ubiegłym tygodniu zamknęły swoje podwoje V Targi Katowickie. Na targach spotykamy nietylko firmy przemysłowe, które stale je wykorzystują dla swych celów propagandowych, ale ponadto widzimy coraz częściej rzemieślników, których spotykamy na każdych targach. To też, jak śpiewaliśmy w dawnej piosence: „Z szańca na szaniec, z wału na wał" — tak dzisiaj o rzemieślnikach powiedzieć można: „Jeżdżą z targu na targ".

A więc w Katowicach widzieliśmy ponownie wszystkich stolarzy kalwaryjskich, niemal wszystkich rzemieślników śląskich, którzy wystawiali na Targach Poznańskich z mistrzem Pojdą na czele oraz cały szereg innych firm, jak np. kuśnierza Birskina, właściciela firmy „Kamczatka" w Warszawie i t. d. Jest to dowodem, że udział w targach stał się dla wielu firm rzeczą wprost konieczną, skoro firmy te zdobyły się na to, że na początku maja wystawiały w Poznaniu, a w drugiej połowie tegoż miesiąca i w początkach czerwca przeniosły swoje stoiska do Katowic.

Jest rzeczą charakterystyczną, że wśród wystawców w Katowicach znowu przeważały wyroby średnich lub drobnych warsztatów przemysłowych, w tem znacznej liczby zamiejscowych. A więc w dziale wyrobów skórzanych widzieliśmy wyroby zakopiańskie „Bazaru Krajowego" i „H. Białeckiej" z Zakopanego, fabryki fortepianów i pianin Sommerfelda z Bydgoszczy i całego szeregu firm radjotechnicznych, które na Śląsku wytrzymują znakomicie konkurencję wyrobów zagranicznych. Na pierwsze miejsce w tej dziedzinie wysuwa się firma „A. Kukulski" z Katowic i „Fr. Czechowski", również z Katowic.

Jeżeli do tego dodamy wystawę stolarzy katowickich, różnych fabryk narzędzi i maszyn, to zrozumiemy znaczenie targów katowickich, które spełniają na kresach zachodnich rolę ważnego czynnika propagandy wyrobów krajowych. Również należy podkreślić, że na Targach było stoisko Kursów Przemysłu Artystycznego i Sztuk Zdobniczych Tow. Popierania Szkolnictwa Zawodowego w Zagłębiu Dąbrowskiem. Stoisko to obejmowało wydziały: grafiki, malarstwa, dekoracji, rzeźby, stolarstwa artystycznego i modelarstwa.

Z powyższego wynika, że idea targów i racjonalnej propagandy wytwórczości krajowej znajduje coraz większe zrozumienie w społeczeństwie. Dowodem tego jest, że w okresie od 1 lipca do 15 sierpnia w Kalwarji Zebrzydowskiej odbędzie się wielki pokaz miejscowej wytwórczości rzemieślniczej i ludowej. Na Targach Kalwaryjskich uwzględniony będzie w szerokim zakresie przemysł stolarski, przemysł skórniczy z Zembrzyc, ślusarski ze Świątnik oraz przemysł artystyczny z całego Podhala. Targi te, które już w roku zeszłym cieszyły się ogromnem powodzeniem, wywołają niewątpliwie duże zainteresowanie, tem większe, że będą one posiadać swój regjonalny charakter.

Na zakończenie musimy podkreślić, że wszyscy wystawcy - rzemieślnicy są z Targów Katowickich bardzo zadowoleni i podkreślają, iż uważają ten sposób propagandy swej wytwórczości za celowy i opłacający się. Na pytanie, czy przyjechaliby ze swemi wyrobami do Warszawy na Wystawę lub Targi, wszyscy zapytują tylko, kiedy one się odbędą.

Istotnie, jest to pytanie, nad którem powinny zastanowić się polskie sfery przemysłowe i Samorząd Gospodarczy.

A. Z.

Z tygodnia

Zdawałoby się, że zbliża się doroczny sezon ogórkowy, w którym na pewien czas milknie wrzawa międzynarodowa. W tym roku na sezon ogórkowy się nie zanosi. Każdy dzień przynosi tyle wiadomości pierwszorzędnego znaczenia dla przyszłych losów państw europejskich a nawet dalekich państw zamorskich, że elektryzuja one wprost opinję światową. W kilku poniższych uwagach postaramy się odzwierciedlić aktualną sytuację polityczną.

W GENEWIE.

Piękne miasto szwajcarskie, położone pod jeziorem Lemańskiem, siedziba Ligi Narodów a równocześnie trwającej od kilku lat konferencji rozbrojeniowej, było ostatnio terenem, na którym złożono na wieczny odpoczynek wszelkie

majaki o rozbrojeniu narodów. Krach ten był dawno zresztą do przewidzenia a zwłaszcza od chwili, kiedy hitlerowskie Niemcy wycofały się manifestacyjnie z Ligi Narodów, stało się jasne, że podstawy bezpieczeństwa państw z niemi sąsiadujących muszą być oparte na wzmożeniu zbrojeń. Niemcy bowiem, porzucając Ligę, rozpoczęły gorączkowe przygotowania wojenne, godzące z jednej strony we Francję, z drugiej w Polskę i Małą Ententę t. z. Czechsłowację, Jugosławję i Rumunję. Olbrzymie krocie idą tam na wytwarzanie materjałów wojennych, uczeni odkrywają nowe środki niszczycielskie, za pomocą których można będzie działać na setki kilometrów od bazy armji.

To też Francja odpowiedziała na ten szał zbrojeń niemieckich zwiększeniem budżetu o zgórą 3 miljardy franków, szef sztabu armji francuskiej generał Weygand udał się do Anglji, w celu omówienia wspólnie obu państwom grożącego niebezpieczeństwa. Polska jakkolwiek nie angażuje się zbyt demonstracyjnie po jednej czy drugiej stronie, doskonale zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji i wzmaga czujność.

W BERLINIE.

Niemcy czują się osaczeni. Francja wybitnie wroga, Anglja skłaniająca się mimo różnych przeciwieństw ku Republice francuskiej, Polska związana sojuszem wojskowym z Francją, Mała Ententa, zdecydowanie idąca przeciw Niemcom, a nawet wreszcie Włochy dotąd wyraźnie Niemcom przychylne wobec niedwuznacznych ze strony Hitlera zakusów anekcji Austrji, coraz bardziej oddalają się od swych rzekomo ideowych socjalistyczno-narodowych sojuszników północnych.

W tych warunkach Hitler i najbliżsi jego współpracownicy czynią niezwykłe wprost wysiłki, aby rozerwać pętlę, zaciskającą się dookoła Niemiec. Sam kanclerz państwa, Adolf Hitler udał się do Wenecji, w celu omówienia różnych ważnych spraw z Mussolinim, do Polski został wydelegowany pierwszy minister Rzeszy, Dr. Goebels, który w Resursie obywatelskiej wygłosił piękny, ideowy odczyt o tem, że Niemcy hitlerowskie bynajmniej nie dążą do zaborów. Dzięki zabiegom poselstwa niemieckiego, młodocianego ministra (lat 32) był łaskaw przyjąć p. Marszałek Piłsudski, ale rozmowy ani jednem słowem nie dotknął spraw politycznych.

A tymczasem sytuacja gospodarcza Niemiec staje się z dniem każdym coraz to bardziej beznadziejną. Pokrycie waluty złotem wynosi tam zaledwie 2,9%, a każdy laik zrozumie, że w tych warunkach gospodarstwo niemieckie musi się załamać, mimo sugestji o niezwyciężonej potędze Niemiec, szerzonej przez zdolnych zresztą działaczy propagandowych. Ostatnio Niemcy ogłosiły moratorjum w sprawie spłaty długów prywatnych, co wywołało powszechne oburzenie państw mających z niemi stosunki handlowe.

W PARYŻU.

Rząd jedności narodowej pod przewodnictwem b. Prezydenta Republiki p. Pawła Doumegue, zdołał w krótkim czasie opanować sytuację po okresie, trwającym zresztą zbyt długo, panowania socjalistów i masonerji. Minister Spraw Zagranicznych Francji, niedawny gość Rządu polskiego p. Barthou, gra dzisiaj, można powiedzie, pierwsze skrzypce w kocercie polityki ogólno-europejskiej. Jego stanowcze wystąpienia poparte rezulucjami ministra wojny, sędziwego i powszechną czcią otoczonego marszałka Petaina o stanie zbrojeń niemieckich, otworzyły oczy całego świata na wielkie niebezpieczeństwa, jakie idą od strony Niemiec i grożą całemu światu i jego kulturze. P. Minister Barthou, jakkolwiek człowiek wiekowy (70 lat) nie ustępuje bynajmniej Hitlerowi i jego młodocianym pomocnikom pod względem ruchliwości, a niewątpliwie prześciga ich o długą metę swojem doświadczeniem, przenikliwością i wytrawnością dyplomatyczną.

W przeciwieństwie do Niemiec waluta francuska ma najwyższe na całym świecie pokrycie w złocie. Pozatem Francja posiada armję najlepiej wyposażoną na kontynencie europejskim, jaknajlepiej zorganizowaną — i armja ta łącznie z armją polską, stojącą dzisiaj, dzięki Marszałkowi Piłsudskiemu na znakomitym poziomie oraz armjami Małej Ententy — jest gwarancją pokoju Europejskiego.

W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Stany Zjednoczone, do niedawna najszczęśliwszy kraj pod słońcem, ostoja dobrobytu obywateli, wkładający miljardy dolarów w różne, graniczące o dziwactwa inwestycje, uginają się dzisiaj również pod brzemieniem wielkich trosk politycznych.

Troska polityczna to przedewszystkiem wyłaniająca się, ogromna potęga kraju Wschodzącego Słońca — Japonja. Jeżeli sukcesy polityczne osiągnięte przez ekspansję Japonji uderzyły niewątpliwie i zaalarmowały wszystkie potęgi światowe, to przedewszystkiem ugodziły one w interesy Stanów na Oceanie Spokojnym. Japonja uderza też w dotkliwszym jeszcze stopniu w interesy Rosji Sowieckiej. I zdarzyło się dzięki niezbadanym wyrokom, że oba te kraje, z których jeden jest krańcowo kapitalistyczny, drugi fanatycznie przeciwkapitalistyczny, podały sobie rękę przyjaźni po szeregu lat wzajemnego nieuznawania się i bojkotu. Siedzą więc w obu stolicach ambasadorowie, którzy w zgodzie i w przyjaźni zastanawiają się nad sytuacją bieżącą.

Dnia 15 czerwca minął termin, w którym państwa europejskie miały uiścić Ameryce bieżące raty z tytułu długów międzysojuszniczych. Szereg państw rat tych nie opłacał już od dwuch lat, między innemi Francja, Polska itd. Pewne państwa jak Anglja, Włochy itd. wypłacały nieznaczne zaliczki, które były raczej symbolicznem stwierdzeniem, że są one dłużnikami. W roku bieżącym nie wpłynęły do Skarbu Stanów nawet te symboliczne raty, co wywołało żywe protesty rządu amerykańskiego. Sprawa ta jednak zdaje się być pogrzebana raz na zawsze. Nikt bowiem inny jak właśnie Stany Zjednoczone wywarły presję na państwa europejskie, aby anulowały one długi wojenne Niemiec, które miały być przekazane Stanom Zjednoczonym.

Rząd Stanów pragnąc ratować pozory zaproponował państwom dłużniczym, aby spłacały swe zobowiązania w towarach ale i ta propozycja nie została przyjęta przez mocarstwa europejskie. —

(Dalszy ciąg str. 8).

TRZY NOWE DYKTATURY.

System rządów parlamentarnych przeżywa ciężkie chwile. Kroniki notują przypadki usuwania parlamentaryzmu coraz częściej tak, iż na ogólnem tle Europy, państwa oparte o ustrój parlamentarny stają się prawdziwemi oazami: W ostatnich tygodniach powstały aż trzy nowe dyktatury: w Bułgarji, Łotwie i Estonji; parlament i stronnictwa polityczne uległy tam rozwiązaniu a rządy objęli naczelnicy państw i ich najbliżsi współpracownicy.

Charakterystyczne wypadki zaszły również na Litwie, w której zresztą rządy dyktatorskie trwają już od szeregu lat. Ostatnio b. dyktator Litwy Waldemaras usiłował wywołać rewolucję i wydrzeć władzę dzisiejszemu rządowi. Skończyło się na nieudanym puczu, w rezultacie którego Waldemaras i jego zwolennicy poszli pod klucz. Nie mniej ciekawy jest fakt, iż dotychczasowy Minister Spraw Zagranicznych Litwy, wyznający orjentację proniemiecką ustąpił a w nastrojach dokonywa się widoczny przełom na korzyść porozumienia się z Polską.

METODY DUMPINGU JAPOŃSKIEGO.

Stosunki polityczne między Japonją i Niemcami są bardzo dobre. Nie przeszkadza to jednak prasie niemieckiej bić na alarm z racji dumpingu japońskiego, który stał się realnem niebezpieczeństwem dla Niemiec.

Pisma niemieckie przepełnione są artykułami, dowodzącemi, iż Japończycy nie cofają się przed niczem, aby zdobyć dla siebie rynki zbytu. Ameryka południowa np. zasypana jest towarami marki rzekomo niemieckiej „Made in Germany", lecz pochodzącemi z Japonji. Pisma niemieckie podają fotografje znaku ochronego niemieckiego, którym opatrują Japończycy swoje fabrykaty. Jako miejsce fabrykacji podane są Lipsk, Frankfurt, Hamburg etc., gdy w rzeczywistości towary te pochodzą z Tokio, Osaka i t. p. Przemysłowi niemieckiemu konkurencja japońska wyrządza wielkie szkody i kompromituje go, gdyż fabrykaty japońskie są pod względem jakości niesłychanie nędzne, a jednocześnie nieprawdopodobnie tanie. Niedawno sfotografowało japońskie wydawnictwo kilkutomowe dzieło niemieckie z zakresu medycyny i sprzedaje teraz tę odbitkę za trzecią część ceny rzeczywistej.

Niemcy wołają o pomoc do rządu o postawienie tamy zalewowi japońskiemu, o represję celne, kontyngenty importowe i t. d.

Spis wyrobów rzemiosła

Zw. Izb Rzem. R. P. podjął akcję, mającą na celu sporządzenie spisu wyrobów, wytwarzanych przez rzemiosło w kraju. Spis ten, uwzględniający również ceny artykułów wytwórczości rzemieślniczej da czynnikom państwowym oraz sferom przemysłowo-handlowym możność zorjentowania się co do możliwości zastąpienia artykułów dotychczas importowanych, przez krajowe wyroby rzemieślnicze. Pozatem spis ten służyć będzie jako informator dla firm zagranicznych, poszukujących wyrobów rzemiosła polskiego, bowiem zainteresowanie zagranicy wyrobami rzemiosła polskiego jest dość znaczne, co można było zaobserwować na tegorocznych targach międzynarodowych w Poznaniu. Jeżeli jednak eksport polskich wyrobów rzemieślniczych jest dotychczas nieznaczny i nie odpowiada faktycznym jego możliwościom, to poza innemi przyczynami, tłomaczy się to w dużej mierze brakiem dokładnych danych tyczących się zakresu wytwórczości rzemieślniczej w kraju. Temu brakowi zaradzić ma zamierzona akcja Związku Izb.

Jednocześnie Związek Izb będzie mógł ustalić różnicę w cenach między poszczególnemi dzielnicami i odpowiednio łagodzić rozpiętość tych cen, co przyczyni się do ich normalizacji w kraju.

Odsetki zwłoki za składki ubezpieczeniowe

Ubezpieczalnia społeczna w Warszawie wyjaśnia co następuje:

Na zasadzie art. 218 i 229 ustawy o ubezpieczeniu społecznem (z dn. 28 marca 1933 r.), od zaległych składek ubezpieczeniowych, niewpłaconych w obowiązujących terminach, ubezpieczalnia ściąga odsetki zwłoki w wysokości obowiązującej stopy odsetek prawnych, zwiększonej o jedną piątą część tej stopy, t. j. obecnie ubezpieczalnia pobiera pobiera odsetki zwłoki w wysokości 12% rocznie.

Stosownie do § 36, 37 i 38 rozporządzenia p. ministra opieki społecznej z dnia 28 grudnia 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 103, poz. 818) obowiązek opłaty składek jest niezależny od ustalenia ich wysokości przez ubezpieczalnię społeczną, od jej wezwań płatniczych lub prawomocności ewentualnych jej orzeczeń. Należne składki winny być wpłacane do ubezpieczalni łącznie za wszystkie rodzaje ubezpieczeń, którym podlegają pracownicy zatrudnieni u pracodawcy, co miesiąc z dołu najpóźniej do dnia 10-go następnego miesiąca.

Odsetki zwłoki, należne w razie nieuiszczenia składek w terminie, liczone są od następnego dnia po upływie terminu płatności składek, t. j. od dnia 11-go każdego miesiąca, przytem miesiąc rozpoczęty liczy się za cały, np. termin płatności składek za maj upłynął dn. 10 czerwca, odsetki zwłoki ubezpieczalnia liczyć będzie od dnia 11 czerwca.

Sprostowanie

W artykule, zamieszczonym w 20-tym N-rze „Rzemiosła" p. t. „Przed świętem morza", wkradł się błąd drukarski, str. 2, trzecia szpalta, wiersz 38 i 39, wydrukowano tam:

„Wogóle w ostatnich trzech latach przywieźliśmy i wywieźliśmy przez Gdynię 15.662.625 tys. tonn towarów, wartości 1.276.000 złotych".

Zdanie to powinno brzmieć:

„Wogóle w ostatnich trzech latach przywieźliśmy i wywieźliśmy przez Gdynię 15.662.625 tonn towarów, wartości 1.276.000 tys. złotych" — co niniejszym prostujemy.

Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Rzemiosło" z ogr. odp. w Warszawie

Prenumerata: kwartalnie zł. 2.40, półrocznie zł. 4.80, rocznie 9.60. Ceny ogłoszeń: Za m/m szerokości jednej szpalty gr. 25

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.